

SZKOŁA NARODOWA.

Pismo to wychodzi raz co tydzień, w Czwartek. Przedpłata ćwierćroczna w Chełmnie i zewnątrz Chełmna wynosi 12 sgr. 6 fen. Zapisywać je można na wszystkich pocztach.

Inseraty przyjmują się po 1 sgr. od wiersza, pod adresem J. Gólkowskiego.

N^o 25. Chełmno dnia 20. Września 1849.

Szkoła Narodowa od 1. Października w tej samej cenie jak dotąd raz w tydzień ale w powiększonym formacie: bo w arkuszu wychodzić będzie. O tem szanownych naszych prenumeratorów uwiadomiac, prosimy o wczesne zapisanie naszego pisma. Redakcyja

O sprawie W. Ks. Poznańskiego na sejmie Berlińskim

Nigdy jeszcze izba pierwsza nie obradowała nad ważniejszym i nas Polaków bliżej dotyczącym przedmiotem jak na swoim 35 posiedzeniu dnia 8. t. m. Szło o to, czy do art. 1. oktrojowanej konstytucyi ma być przyłączony dodatek tyczący się W. Ks. Poznańskiego. Przeciw temu oświadczyła się komisya konstytucyjna w swoim sprawozdaniu. Pełscy deputowani zbijając sprawozdanie komisji konstytucyjnej, wnosili już to poprawki już to nowe wnioski. Przeciw nim występował mianowicie minister Manteuffel, i bronił sprawozdania komisji konstytucyjnej. Te obrady są dla nas Polaków Prus zachodnich, którzy dobijamy się o zagwarantowanie narodowości tak ważne, iż poczytujemy za rzecz konieczną, podać je publiczności.

Tyt. I oktrojowanej konstytucyi mówi o terytoryum państwa pruskiego, i tak brzmi:

§ 1. Wszystkie ziemi monarchii w swych terażniejszych granicach tworzą terytoryum państwa pruskiego.

§ 2. Granice tego terytoryum tylko przez prawo zmienione być mogą.

Wyznaczona do przygotowawczej rewizyi konstytucyi komisya centralna zdała izbie o tych dwóch paragrafach taką

opinia. Pierwszy projekt rządowy do konstytucyi pruskiej, przedłożony zgromadzeniu narodowemu d. 20. Maja r. z. zastrzegał w pierwszym paragrafie pewnym częściom Poznańskiego narodową reorganizacyą. Komisya ustawodawcza rzeczzonego zgromadzenia zmieniła wszakże ten paragraf, i tak zredegowała, jak brzmi w oktrojowanej konstytucyi. Lecz na plenarnem posiedzeniu zgromadzenia narodowego przyjęto większością głosów następującą dodatkową poprawkę Philippsa:

„Mieszkańcom W. Ks. Poznańskiego zapewniają się gwarantowane im przy połączeniu księstwa z Prusami osobne prawa. Równocześnie z konstytucyą niniejszą ma być wydany organiczny statut, który te prawa opisze.“

Ten dodatek z oktrojowanej konstytucyi znów wykreślony został. Zrobiono wprawdzie w pierwszym, trzecim i czwartym oddziale izby pierwszej przy naradach względem konstytucyi wniosek, aby ten dodatek znów przywrócić, ale tenże we wszystkich oddziałach odrzucony został.

Tymczasem komisya centralna, przez wzgląd na ważność przedmiotu, miała sobie za obowiązek dokładnie się nad tem zastanowić, czyby nie należało przyjąć tej poprawki do konstytucyi. Deputowany polski Potworowski, któremu na

żądanie pozwolony był przystęp na posiedzenie komisji, chociaż nie był jej członkiem, zwrócił uwagę na nowo, jak niegdyś w zgromadzeniu narodowym, na traktaty z roku 1815 jako też na przyrzeczenia dane przy zajęciu Poznania w patencie i odezwie króla do mieszkańców W. Księstwa. Również i z roty przysięgi wykonanej w r. 1815 przez urzędników w Poznańskim, starano się wywieść, że rząd pruski uważał wtedy Poznańskie jako kraj odrębny i udzielny, choć do korony pruskiej należący. Za pierwszy powód niespokojnych ruchów w W. ks. Poznańskim podawano obudzoną w mieszkańcach polskiego pochodzenia obawę, że traktaty z 1815 roku mogły być naruszone. Obawę tę wywołano kierunkiem, jaki wzięła administracja prowincji od r. 1831, a w najnowszych czasach objawionym zamiarem demarkacji t. j. oddzielenia przeważnie polskich okolic od innych części Poznańskiego tę obawę znacznie powiększono. Takie oddzielenie nie da się wykonać bez zerwania najściślejszych węzłów społecznych, przemysłowych, handlowych i kościelnych. Dla tego uważają je tak Polacy jak Niemcy za pomysł najzłotobniejszy, jakiby tylko przeprowadzić można. Tylko przez uświęcenie w konstytucji praw i zapewnienie, że traktaty z r. 1815 dotrzymanymi będą, da się spokój i porządek w Księstwie przywrócić i ustalić. Komisja dzieli w prawdzie powyższe obawy i przekonana jest o niestósowności i niepraktyczności zamierzonego rozdzielania, jednakże sądzi, że izba nie może tego przedmiotu bez propozycji rządowych rozbiierać; mianowicie dopóki spodziewać się można ustanowienia konstytucji niemieckiej, w której, każda ustawa dotycząca politycznego prawa szczepów niemieckich wiele stósowniej, niż w pruskiej konstytucji umieszczoną być może. Zaś § 186 projektu konstytucji niemieckiej trzech królestw zawierają już ustawę z uchwałą frankfurtską:

„Szczepom rzeszy nie mówiący po

niemiecku, zapewnia się narodowy rozwój, mianowicie równe uprawienie ich języka tak daleko jak sięga, w rzeczach kościelnych, szkołach, wewnętrznej, administracji i sądownictwie.“

Więcej niż ta ustawa zawiera, wedle zdania komisji i ks. Poznańskiemu przyznać nie można. Jakkolwiek bowiem wykladać ktoś będzie słowa traktatów z r. 1815, to jasno tam powiedziano, że W. ks. Poznańskie podobnie jak wszystkie inne ziemie podówczas odzyskane albo świeżo przez Prusy zabrane, wcielone być miało do monarchii pruskiej. Mieszkańcy tej prowincji nie mogą tworzyć państwa w państwie, i zupełnie być wyłączeni z udziału w pruskiej konstytucji i z reprezentacji w pruskich izbach. Ale jeżeli według tego W. ks. Poznańskie niechybnie stanowi część monarchii pruskiej, nie można pojąć, jakby do tyt. 1. obecnej konstytucji, który tylko mówi o terytorium pruskim i jego terytoryalnych granicach, miała przyjść ustawa tycząca się stosunków Poznania, i również jest oczywista, że mianowicie przyjęcie dodatku uchwalonego oraz przez zgromadzenie narodowe, wtrąciłoby do tytułu tego coś zupełnie obcego i nie tu dotąd, ale do ustaw prowincji należącego. Z tych wszystkich powodów komisja jednogłośnie uchwaliła: „żeby ani dodatku, ani innej poprawki względem Poznańskiego, ani do tytułu 1., ani do jakiegokolwiek miejsca konstytucji nie przyjmować.“

Takie było sprawozdanie wydziału centralnego. Przeciw temu wnioskowi komisji przemówili polscy deputowani Busław, Piławski i Potworowski. Ostatni zabrał głos prawie w tych słowach.

„Panowie! Słyszałem z zadowolnieniem, że wydział centralny oświadczył się przeciw każdemu podziałowi W. ks. Poznańskiego. Podzielam to zdanie, że należy oczekiwać podania rządowego dotyczącego W. Księstwa, nie mam także nic przeciw temu, żeby wpierv docze-

kano się spodziewanej niemieckiej konstytucyi, i tym sposobem Prusy poznały dokładniej własne swe stosunki, jeżeli od tego ma zależeć organizacja W. Księstwa. To jest przyczyną, czemu na teraz wstrzymuję mój wniosek. Wszakże jak najuroczyściej przeciw temu protestować muszę, żeby sejm rzeszy niemieckiej miał prawo wyrzeczenia jakiegokolwiek prawomocnego wyroku względem wewnętrznych stosunków W. Ks. Wewnętrzne stosunki W. Ks. mogą li tylko być ustalone porozumieniem między koroną pruską a W. Księstwem. Dalej, Panowie! muszę się jeszcze sprzeciwić jednemu miejscu sprawozdania wydziału centralnego, które tak brzmi: „jakkolwiek wykladać i wyjaśniać zechcemy wyrazy traktatów z r. 1815, jasno tam powiedziano, że W. Ks. zarówno z wszystkimi w ówczas na nowo lub powtórnie nabytymi częściami kraju wcielonym zostało do monarchii pruskiej. Panowie! nie trudną jest rzeczą zbić to zdanie traktatem wiedeńskim. Napisano w art. 1. „Ta część ks. Warszawskiego, którą posiadać będzie J. K. M. król pruski z wszelką pełnowładzą i jako własność zupełną dla siebie i swych następców pod nazwiskiem W. ks. Poznańskiego, ma być zawarta w następujących granicach.“ Dalej art. 3. „Polakom, którzy są poddanyymi wysokich stron traktujących, mają być nadane urządzenia zabezpieczające zachowanie ich narodowości wedle kształtu politycznych stosunków, jakie każdy z rządów, do którego należą, udzielić im będzie uważał za stosowne.“

Art. 22. „Żegluga na wszystkich rzekach i kanałach dawniejszej Polski (z r. 1772) w całej ich rozciągłości aż do ujścia, równie z wodą, jako i pod wodę; czy owe rzeki są już splawne, czy też na przyszłość splawnymi będą, jako też na kanałach, które kiedyś założone zostaną, ma być tak dalece wolną, żeby wzbronioną być nie mogła żadnemu mieszkańcowi prowincyi polskich pozostających pod pruskiem i rosyjskiem pa-

nowaniem.“ Widzicie zatem panowie, że chociaż na mocy traktatu wiedeńskiego państwo polskie podzielono, jednakże istnienie narodu polskiego zawsze było uznane, który, chociaż pod trzema berłami zostawał, tworzył jednak pod pewnym względem całość, skoro dotyczące mocarstwa dozwalały wszystkim trzem częściom dawnego polskiego państwa wolną żeglugę i wolne stosunki. J. K. M. król pruski otrzymał tylko pod tymi warunkami W. Księstwo, nie ma zatem na mocy art. 2 ani prawa do podziału, ani też do wcielania go do innych państw.

Wszystkie narody europejskie a mianowicie Anglia jak nota lorda Castlereagha do Austrii, Rosyi i Prus wystosowana dowodzi, żądali tego, aby monarchowie traktujący w Wiedniu się zobowiązali, iż postępować sobie będą z ową częścią narodu polskiego, którą pod ich panowaniem pozostawiono, jako z Polakami, jakiegokolwiek będą polityczne urządzenia, które im nadać zechcą. Że się do tego zobowiązał król pruski, pokazał to w swjej odezwie do mieszkańców W. ks. Poznańskiego z d. 15. Maja r. 1815, w której wyrzeczono: „Sprawdziwszy moim patentem okupacyjnym z dnia dzisiejszego tę część pierwotnie do Prus należącą, państwu mojemu przywróconą dotychczasowego ks. Warszawskiego do dawniejszych (uralt) jej stosunków, po myślałem także o ustaleniu waszych stosunków, i wy także dostaliście ojczyznę a z nią dowód mego szacunku dla waszego do niej przywiązania.“ J. K. M. nie myślała zapewne w tej odezwie o żadnej innej ojczyźnie, jak o naszej polskiej, sędzę zatem, że i wy panowie nie będziecie inaczej tłumaczyli słów, któreście co dopiero odmnie słyszeli. Wszelką zaś wątpliwość odejmie wam nota przysięgi, która składała w r. 1815 urzędnicy W. ks. Poznańskiego. Brzmi ona dosłownie: „Uznaję J. K. M. króla pruskiego jako jedyne go prawego władzcę tego kraju, i ową część Polski, która na mocy traktatu wiedeń-

skiego wrócił znów do królesko-pruskiego domu, za ojczyznę moją, której przeciw każdej potędzie i przeciw każdemu, kto bykolwiek był, we wszystkich okolicznościach i stosunkach krwią moją bronię obowiązany i gotów jestem." Te słowa panowie, są tak jasne i wyraźne, iż więcej dowodzić nie potrzeba. Jednak tymczasem cofam moje poprawkę, zastrzegając sobie, że powiem, co potrzeba ze względu na W. ks. Poznańskie przy podaniu rządowem, którego oczekujemy.

Przeciw Potworowskiemu mówił minister Manteuffel, przyznawał wprawdzie, że traktat Wiedeński zapewnia Polakom prawa narodowe, ale wyraźnie przecząc, że tenże W. Księstwu obiecuje odrębny byt polityczny, opierał się mianowicie na następujących słowach artykułu 23 wiedeńskiego traktatów: „Wskutek, że J. K. Mość król pruski przez wojnę ostatnią znów zajął kilka prowincyi i dzielnic, które przez pokój tyłżycki był ustąpił, uznaje się, że J. K. Mość i jego spadkobiercy i następcy od nowa i tak jak wprzód, będą posiadać te dzielnice w zupełnej samowładzy i własności." Z tych ostatnich słów (tak jak wprzód) wyprowadził minister ten wniosek, że ponieważ dawniej te same części Polski były nierozdzielniemi częściami Prus, jako takie i przez traktat Wiedeński do nich wcielone zostały. Kanonik Busław wyrzucał rządowi pruskiemu, że lubo przez traktat Wiedeński zapewniono Polakom w W. Księstwie narodową reprezentacyą i narodowe instytucye jednak niczego nie dotrzymano. Szczególniej wymównie bronił jeszcze sprawy Księstwa dep. Piławski. Jednak wszyscy ci polscy deputowani swoje poprawki i wnioski cofneli, ponieważ z jednej strony komisya konstytucyjna na to się odwoływała, że przy pierwszym artykule konstytucyi mówić tylko można o zewnętrznych granicach państwa pruskiego, a nie o wewnętrznych stosunkach W. Księstwa, i ponieważ Manteuffel oświadczył, że o sprawie Księstwa rząd później zamysła dać propozycyą, i

że zatem o niej jeszcze raz mowa będzie. Rzecz zakończono tem, że referent powtórzył sprawozdanie komisji konstytucyjnej zmienionestósownie doprzemowy min. Manteuffla, i że dwa pierwsze artykuły konstytucyi tak, jak wyżej są wyrażone, przez izbę pierwszą przyjęte zostały. Z opisanych tu obrad domyślić się można, że rząd nie chce W. Księstwu przyznać osobny byt polityczny, i że linia demarkacyjną uważa za prawną. Jeżeli proponowane nowe związkowe państwo niemieckie przyjdzie do skutku, wtenczas ponieważ całe Prusy mają należyć do Niemiec, a Księstwo jest częścią Prus, całe Księstwo zostanie wcielone do Niemiec, a linia demarkacyjna będzie oznaczała granicę, do której sięga dzielnica języka polskiego. To są zapewne te narodowe prawa, o których minister Manteuffel mimochodem wspomina, że je rząd chce dać Księstwu na mocy traktatu Wiedeńskiego. Zatem w części Księstwa po za granicy linii demarkacyjnej będą Polacy niemczeni prawnie, a w Księstwie przed linią demarkacyjną będą Polakom prawa narodowe zagwarantowane na papierze, a pomimo tego niemczyć ich będą, jak dotąd niemczyli. Jeżeli zaś nowe związkowe niemieckie państwo nie przyjdzie do skutku, to wtenczas linia demarkacyjna zniknie, ale traktat Wiedeński będzie tak tłumaczony, jako go rozumiał nasz teraźniejszy prezydent Flottwell, który za najwyższe zadanie swego działania w Księstwie uważał niemczenie Polaków. To wszystko jednak zrażać nas nie powinno; bo wszakże oddawna wiemy, że rząd chce Polaków zniemczyć. My, którzyśmy w tym względzie już tyle ucierpieli, powinniśmy tylko przeciw takim zamachom tem silniej pracować, ciągle rządowi wytykać, że my obok Niemców w Prusach żadnych nie mamy praw, i powinniśmy sami tem bardziej usiłować nad rozkrzewieniem narodowości polskiej. Oby Bóg nam w tym względzie błogosławił.

Dodatek do Nru. 25. Szkoły Narodowej.

Dalszy ciąg wykazu pols. książek i pieniędzy przysyłanych na korzyść uczniów przy gimnazyum Chojnickim.

20. Liga obwodowa istniejąca w Kielnie 2 tal.
 21. Szan. Ob. ks. Ratkowski z Oxywia 1 —
 22. Sz. Ob. Mar. Półczyńska z Wysoki 3 —
 23. Szan. Ob. kleryk Prusinowski z Poznania:
 Charaktery rozumów ludzkich p. Wiszniewski 1 Tom.
 Poezye Mićkiewicza 4 Tomy.
 24. Szan. Ob. kleryk Andersz z Poznania:
 Czasopismo: Rok 4 Tomy.
 Przetor 1 Tom.
 Piśmiennictwo 1 Tom.
 Muzameryt p. Siemieński 2 Tomy.
 25. Szan. Ob. kleryk Kukliński z Poznania:
 Podania i legendy 1 Tom.
 Szatan i kobieta 1 Tom.
 Całe życie biedne 1 Tom.
 Powieści i legendy 1 Tom.
 Zamek 1 Tom.
 Żacy krakowscy 1 Tom.
 Gwiazdka 1846 1 Tom.
 „ „ 1847 1 Tom.
 Mowa o poświęceniu 1 Tom.
 Robinson 1 Tom.
 Szpicrut 1 Tom.
 O siedmiu mędrcach 1 Tom.
 26. Szan. Ob. Łaszewska z Rychtowa:
 Dzieła Krasickiego 10 Tomów.
 Słownik łacińsko-polski 1 Tom.
 Wiersze 1 Tom.
 Historja 1 Tom.
 Dziejopis 1 Tom.
 Myśli o pismach polskich 1 Tom.
 Życie papierza Piusa VII 1 Tom.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Zakrzewko pod Toruniem 14. Września. Szkoła Narodowa wzywała powiaty, aby przez nią ludowi publikowały, jaki użytek robią z pieniędzy ligowych. Temu żądaniu czynię zadosyć w imieniu pow. Toruńskiego. U nas dyrekcya zezwalała wsparcie już dwa razy. Dnia 13. Kwietnia dała kowalowi Wiśniewskiemu

20 tal. sposobem pożyczki na wsparcie przy budowaniu kuźni. Dnia 11. Lipca przeznaczyła dyrekcya gospodarzowi Lopasińskiemu w Kowalewie 10 tal. jako wsparcie przy budowaniu chałupy. Prócz tego darowała trzem żonom landwerzystów, których zaciągniono do wojska, po 3 tal., a jednemu podupadłemu obywatelowi z Torunia 20 tal.

Berlin 16. Września. Izba I zawiesiła na swem 34 posiedzeniu sprawy sądowe względem uregulowania stosunków włościańskich. Prócz tego zrobiła komisya wniosek, aby ministerstwo uwolnione zostało od odpowiedzialności, którą na siebie wzięło mocą art. 105. konstytucyi przez wydane d. 30. Maja r. b. rozporządzenie zaprowadzające zmiany wprawie wyborczem do izby II; i aby rozporządzenie to, pod zastrzeżeniem rewizyi, otrzymało potwierdzenia. Lubo deput. Gierke okazał tak jasno jak słońce, co nawet wyrzekła i sama komisya, że ministerstwo przez nowe prawo wyborowe zgwałciło konstytucyą, to jednak wniosek komisyi od izby większością głosów przyjęty został. Na 35 posiedzeniu toczono obrady o sprawie W. Księstwa Poznańskiego, jakośmy je dzisiaj we wstępnym artykule opisali. Lubo o tym przedmiocie podług oświadczenia ministra, gdy rząd poda propozycyą, jeszcze raz będzie mowa, to jednak przyjęto bez wszelkiego dodatku dwa paragrafy tytułu pierwszego oktrojowanej konstytucyi, które tak brzmią:

§ 1. Wszystkie ziemi monarchii w swych teraźniejszych granicach tworzą terytoryum państwa pruskiego.

§ 2. Granice tego terytoryum tylko przez prawo zmienione być mogą.

Izba druga obradowała na 12em posiedzeniu o sprawie niemieckiej. Komisya kładzie za niezbędny warunek, żeby Król Pruski był dziećdzicznym naczelnikiem Niemiec, i przedstawia następujący wniosek:

„Po przejrzeniu złożonych do 25. Sierpnia w izbie dokumentów dotyczących sprawy niemieckiej daje izba swoje przyzwolenie na związek zawarty d. 26. Maja r. b. z Saxonią i Hanowerem, oświadcza gotowość do popierania rzą-

du na tej drodze, i przyznaje, że artykuł III konstytucji pruskiej z dnia 5. Grudnia zastosowanym ma być do tej konstytucji niemieckiej, którą związkowe rządy skojarzą z sejmem przez nie zwołanym. Wymieniony paragraf opiewa, że w razie potrzebnych z powodu konstytucji niemieckiej zmian w prawie konstytucyjnym istniejącem królowi służy prawo inicjatywy a izbom prawo rozstrzygania, czy rozporządzone zmiany niesprzeciwiają się konstytucji niemieckiej. Nad tym wnioskiem głosowano na 13em posiedzeniu. Pierwsze i drugie jego zdanie obejmujące przyzwolenie na postępowanie rządu przyjęto 291 głosami przeciw 3em, zdanie zaś trzecie dotyczące się § 111. przyjęto 221 głosami przeciw 73. Na posiedzeniu 14 i 15 rozprawiano między innymi nad sprawami rolniczymi. Komisya zamianowana dla spraw rolniczych przedłożyła sprawozdanie i nowy projekt do prawa ściągającego się na stosunki rolnicze, który z niektórymi zmianami izba przyjęła. Prócz tego komisya mająca roztrząsać rozporządzenie z d. 23. Maja r. b. dotyczące się namawiania wojskowych do nieposłuszeństwa odczytała sprawozdanie, i zrobiła wniosek, aby izba to rozporządzenie potwierdziła z niektórymi zmianami w formie przez komisją ułożonej. Izba postanowiła, że rozporządzenie z dnia 23 Maja potwierdza, i że projekt komisji przedstawi jako prawo.

Na 16em posiedzeniu podaje min. Manteuffel do wiadomości, że stan oblężenia w Poznaniu jest zniesiony. Potem zawiadomia Prezes izbę, że komisya konstytucyjna ukończyła swą pracę z wyjątkiem jednego jeszcze tytułu: „o izbach“, który na przyszły tydzień przejrany będzie. Zdaniem jego jest, aby izba jak najprędzej rozbierała sprawozdanie komisji, którego jedna część jutro pomiędzy deputowanych rozdana będzie, i w tym celu wyznacza przyszłe posiedzenie na środę. Komisya dla ordynacyi gminnej już także złożyła obszerne sprawozdanie. Powstało tedy pytanie, czy izba zajmować się chce kolejno raz pierwszą drugi raz drugą sprawą. To pytanie ma być rozstrzygnięte na przyszłym posiedzeniu.

Wiedeń 12. Września. Sprawa węgierska coraz bardziej się wyjaśnia. Odkryto list Gergeja do Klapki dowódcy załogi Komorna, w której on nieszczęśliwy wypadek wojny węgierskiej przypisuje zazdrości, jaką polscy jenera-

rowie Bem i Dembiński a nawet i Kosut ku niemu mieli być przejęci. Powiada, że kiedy Cissę pod Tokajem przeszedł po niejednej mordereczej walce z Rosyanami, sejm oznajmił, że go chce zrobić naczelnym wodzem, a Kosut tajemnie obrał Bema. Tym nieporozumieniem przypisuje pobicie Dembińskiego i Bema w kilku potyczkach, dla tego, że z nim wspólnie nie działali. Takie zarzuty uczyniwszy tym trzem mężom, oświadcza, że w tym razie jemu, jako prawdziwie kochającemu swą ojczyznę nie więcej nie pozostało, jak poddać się bezwarunkowo Rosyanom, powiada, że najdzielniejsi żołnierze z jego armii to samo uczynili, i wzywa Klapkę, aby także to uczynił, co mu obowiązkiem każe. Tak to zawsze łotr sobie postępuje. Zbrodnię, której się dopuścił, usiłuje innym przypisać. Niegodziwiec ten chce plamić teraz imiona tych trzech mężów, którzy się tak pięknie zasłużyli ojczyźnie. Wszakże teraz inaczej mówić nie może. Ale każdy pewnie namaca, że przyczyną całego nieszczęścia był nie kto inny tylko Gergej. Ten człowiek dumny i zardrosny na sławę polskich jenerałów wolał zgubić swoją własną ojczyznę, niż ich widzieć chwalebnie wzniesionych nad siebie. Dla tego stał się zdracą ojczyzny. Bodajby takie czarne dusze nigdy się nie rodziły! Gergej wydał swoją ojczyznę na łup Moskalom, i przez złożenie broni, zadał wielki cios wolności wszystkich europejskich narodów. Niech się jeszcze przez czas niejaki oczyszcza kłamstwem, prawda wkrótce się wyjawia, a on tym większą hańbą okryty będzie. Ten bezczelny człowiek jeszcze się chwali, że Moskale z nim się dobrze obchodzą. Niektóre gazety piszą, jakoby patrol rosyjski podchwycił Bema gdzieś w Multanach. Tymczasem gdyby to było prawdą, jużby nam o tem dawno urzędowe gazety austriackie doniosły. Już dawniej zapewniono, że Bem, Dembiński i Kosut z innymi naczelnikami dostali się szczęśliwie na Turecczyznę przez Kalafat. To potwierdza wiadomość w Wandererze umieszczona przez korespondenta, który był naocznym świadkiem tego wypadku. Piotrowaradyn się już poddał. Ta twierdza była w najlepszym stanie. Znaleziono w niej bardzo znaczne zapasy wszelkiego rodzaju, 300 armat i 4000 sztuk broni w magazynie rezerwowym. Załoga liczyła 7000 ludzi, między tymi 5 batalionów honwedów. Sama tylko forteca Komorn jeszcze się niepoddała, ale słychać, że już jest otoczona wojskiem chcącym ją gwałtem zdobyć.

Dla chłopca, który ma ochotę uczyć się kuśnierstwa t. j. robienia różnych futer i czapek, jest miejsce u Ob. Czablewskiego w Chełmnie.

Pod odpowiedzialnością drukiem i nakładem J. Górkowskiego.